

## 5.Uzdr. trędowatego i paralityka

Autor tekstu: **oprac. Krzysztofa Sykty**

V. fr: Uzdrawienie trędowatego (ML), Uzdr. paralityka (ML)

5.12. A zdarzyło się, gdy był w jednym z miast, a oto patrzy, a tam mąż cały pokryty trądem. Ujrawszy zaś Jezusa, padł na twarz. I prosił go, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.

5.13. I wyciągnawszy rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony. I zaraz trąd ustąpił z niego.

5.14. Sam zaś przykazał mu, aby nikomu nie mówił, ale idź, pokaż się kapłanowi i złoż ofiarę za oczyszczenie swoje, jak polecił Mojżesz, na świadectwo dla **nich/ ciebie**.

5.15. I rozchodziła się tym bardziej wieść o nim. I schodziły się wielkie tłumy, aby go słuchać i dać się uzdrowić z chorób swoich.

5.16. Sam zaś oddalił się na pustkowia i modlił się.

5.17. I zdarzyło się pewnego dnia, że nauczał. I siedzieli tam **faryzeusze i nauczyciele Prawa**, którzy przybyli ze wszystkich wiosek Galilei i Judei, i z **Jeruzalem**. A moc Pana w nim była ku uzdrawianiu.

5.18. I oto mężowie nieśli na łożu człowieka sparaliżowanego. I usiłowali wnieść go i położyć przed nim,

5.19. A nie znalazłszy drogi, którądy by go mogli wnieść z powodu tłumu, weszli na dach i przez dachówki spuścili go wraz z łożem do środka przed Jezusem.

5.20. I ujrawszy wiarę ich, rzekł: Człowieku, odpuszczone są ci grzechy twoje.

5.21. Wtedy uczeni w Piśmie i faryzeusze zaczęli zastanawiać się i mówić: Któż to jest, co bluźni? Któż może grzechy odpuszczać, jeśli nie Bóg jedynie?

5.22. A Jezus poznał myśli ich i odpowiadając, rzekł do nich: Czemuż myślicie w sercach swoich?

5.23. Co jest łatwiej, rzec: Odpuszczone są ci grzechy twoje, czy rzec: Wstań i chodź?

5.24. (Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma władzę na ziemi odpuszczać grzechy, **rzekł do sparaliżowanego**;) Tobie mówię: Wstań, podnieś łóżko swoje i idź do domu swego.

5.25. I zaraz wstał przed nimi, podniósł to, na czym spoczywał, i odszedł do domu swego, chwając Boga.

5.26. I zdumienie ogarnęło wszystkich, i chwalili Boga, i byli pełni lęku, mówiąc: Niezwykłe rzeczy oglądaliśmy dzisiaj.

5.27. A potem wyszedł. I ujrzał celnika, imieniem Lewi, siedzącego przy cle. I rzekł mu: Pójdź ze mną!

5.28. I pozostawiwszy wszystko, wstał i poszedł z nim.

5.29. A Lewi wyprawił wielkie przyjęcie dla niego w domu swoim. I była liczna rzesza celników oraz innych, którzy wraz z nimi położyli się [do stołu].

5.30. I szemrali faryzeusze i ich uczeni w Piśmie, mówiąc do uczniów jego: Dlaczego z celnikami i grzesznikami jecie i pijecie?

5.31. A Jezus odpowiadając, rzekł do nich: Nie potrzebują zdrowi lekarza, lecz ci, którzy się źle mają.

5.32. Nie przyszedłem zapraszać sprawiedliwych, lecz grzeszników do skruchy.

5.33. Oni zaś rzekli do niego: Uczniowie Jana często poszczą i odprawiają modły, podobnie i uczniowie faryzeuszów, twoi zaś jedzą i piją.

5.34. A Jezus rzekł do nich: Czy możecie sprawić, by goście weselni pościli, gdy z nimi jest oblubieniec?

5.35. Lecz przyjdą dni, kiedy oblubieniec będzie im zabrany, wówczas pościć będą.

5.36. Powiedział im także podobieństwo: Nikt nie rozdziera nowej wierzchniej szaty, by połączyć szatę starą, bo w przeciwnym razie i łata z nowego nie będzie się nadawała do starego.

5.37. I nikt nie wlewa młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej młode wino rozsadzi bukłaki i samo się wyleje, i jeszcze bukłaki zniszczą.

5.38. Ale młode wino do nowych bukłaków łać należy.

5.39. **[[I nikt napiwszy się starego, nie chce od razu młodego; mówi bowiem: Stare jest przyjemne w smaku.]]**

6.1. I stało się w pewien sabat, że przechodził przez zboża, a uczniowie jego rwali kłosa i wykruszając je rękami, jedli.

6.2. Wtedy niektórzy z faryzeuszów rzekli: Czemu czynicie to, czego nie wolno czynić w sabat?

6.3. A odpowiadając Jezus rzekł do nich: Czy nie czytaliście o tym, co czynił Dawid, gdy był głodny, on sam i ci, co z nim byli?

6.4. Wszedł do domu Bożego i wziął chleby pokładne i jadł, dał tym, którzy z nim [byli]; których wszak nie wolno jeść nikomu, jak tylko kapłanom?

6.5. I rzekł im: Syn człowieczy panem jest sabatu.

6.6. Zdarzyło się zaś w inny sabat, że wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek z suchą prawą ręką.

6.7. I podpatrywali go uczeni w Piśmie i faryzeusze, czy uzdrawia w sabat, aby znaleźć podstawę do oskarżenia go.

6.8. On sam jednak znał myśli ich, rzekł więc do człowieka z suchą ręką: Podnieś się i stań pośrodku. A on podniósłszy się, stanął.

6.9. I rzekł do nich Jezus: Zapytuję was, czy wolno w szabat dobrze czynić, czy źle czynić? Życie ocalić czy zatracić?

6.10. I spojrzawszy wokoło po wszystkich, rzekł do niego: Wyciągnij rękę swoją. A ten to zrobił. I ręka jego wróciła do dawnego stanu.

6.11. Lecz oni, pełni szaleństwa, rozmawiali między sobą, co by uczynić z Jezusem.

6.12. I stało się w tych dniach, że wyszedł na górę, aby się modlić, i spędził noc na modlitwie do Boga.

6.13. A gdy nastał dzień przemówił do uczniów swoich. A wybrawszy z nich dwunastu, nazwał ich apostołami:

6.14. Szymona, którego i nazwał Piotrem, i Andrzeja, brata jego, i Jakuba, i Jana, i Filipa, i Bar-Tolomeusza,

6.15. i Mateusza, i Tomasza, i Jakuba Alfeuszowego, i Szymona, zwanego Gorliwcem,

6.16. i Judę Jakubowego, i Judę Iskarioth, który został zdrajcą.

6.17. I zstąpiwszy z nimi zatrzymał się na równinie. Również liczne tłumy uczniów jego i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i **Jeruzalem**, i wybrzeża Tyru i Sydonu, którzy przybyli, aby go słuchać i dać się wyleczyć ze swych chorób;

6.18. I dręczeni przez duchy nieczyste byli uzdrawiani.

6.19. I cały tłum pragnął się go dotknąć, dlatego że moc wychodziła z niego i uzdrawiała wszystkich.

6.20. A on podniósłszy oczy na uczniów swoich mówił: Błogosławieni ubodzy, albowiem wasze jest Królestwo Boże.

6.21. Błogosławieni teraz łaknący, albowiem będziecie nasyceni. Błogosławieni teraz płaczący, albowiem będziecie się śmiali.

6.22. Błogosławieni jesteście, gdy ludzie was nienawidzić będą i lżyć, i pomiatać imieniem waszym jako złym z powodu Syna Człowieczego.

6.23. Rozradujcie i rozweselcie się w tym dniu, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebie. Tak samo bowiem czynili prorokom ich ojcowie.

6.24. Ale biada wam bogaczom, bo już odbieracie pociechę swoją!

6.25. Biada wam, teraz nasyceni, gdyż będziecie cierpieć głód! Biada wam, teraz się śmiejący, bo będziecie smucić się i płakać!

6.26. Biada wam, gdy dobrze o was mówić będą wszyscy ludzie; tak bowiem czynili fałszywym prorokom ich ojcowie!

6.27. Ale powiadam wam, słuchającym: Miłujcie nieprzyjaciół waszych, dobrze czyńcie nienawidzącym was.

- 6.28. Błogosławcie przeklinającym was, módlcie się za krzywdzącymi was.
- 6.29. Bijącemu cię w policzek nadstaw i drugi, a zabierającemu wierzchnią szatę, nie odmawiaj tuniki.
- 6.30. Daj każdemu proszącemu cię, i nie żądaj zwrotu od zabierającego, co twoje.
- 6.31. A jak chcecie, aby ludzie wam czynili, czyńcie im podobnie
- 6.32. A jeśli miłujecie miłujących was, na jakąż wdzięczność zasługujecie? Wszak i grzesznicy miłują miłujących ich.
- 6.33. Jeśli bowiem dobrze czynicie wam dobrze czyniącym, na jaką wdzięczność zasługujecie? Wszak i grzesznicy to samo czynią.
- 6.34. A jeśli pożyczacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, na jaką wdzięczność zasługujecie? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, aby to samo z powrotem odebrać.
- 6.35. Ale miłujcie nieprzyjaciół waszych i dobrze czyńcie, i pożyczajcie, nie spodziewając się zwrotu, a będzie wielka zapłata wasza, i synami Najwyższego będziecie, gdyż On dobrotliwy jest wobec niewdzięcznych i złych.
- 6.36. Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest Ojciec wasz.
- 6.37. I nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni, i nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni, odpuszczajcie, a dostąpicie odpuszczenia.
- 6.38. Dawajcie, a będzie wam dane. Miarę dobrą, natłoczoną, potrząsioną i przepelnioną dadzą w zanadrze wasze. Albowiem jakim sądem sądźcie, takim was osądzą i jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzają.
- 6.39. Opowiedział im też podobieństwo: Czy może ślepy ślepego prowadzić? Czy obaj nie wpadną do dołu?
- 6.40. Nie jest uczeń nad nauczyciela, ale przygotowawszy się, będzie jak jego nauczyciel.
- 6.41. A dlaczego widzisz drzazgę w oku brata swego, a belki w oku własnym nie dostrzegasz?
- 6.42. Albo jak powiesz bratu swemu: Pozwól, że wyjmę drzazgę z oka twego, belki w swym oku nie widząc? Obłudniku, wyjmij najpierw belkę z oka swego, a wtedy przejrzyś, aby drzazgę z oka brata swego wyjąć.
- 6.43. Urodziwe drzewo nie daje owocu złego. Drzewo zepsute nie daje urodziwego owocu.
- 6.44. Każde bowiem drzewo po jego owocu poznaje się. Bo nie zbierają z cierni fig, ani z jeżyny winogron.
- 6.45. Człowiek dobry z dobrego skarbcza serca wyciąga dobro, a zły ze złego wyciąga zło. Z obfitości bowiem serca mówią usta jego.
- 6.46. Dlaczego wołacie do mnie: „Panie, Panie”, a nie czynicie [tego], co mówię?
- 6.47. Każdy przychodzący do mnie, słuchający słów moich, i czyniący według nich powiem wam, do kogo jest podobny.
- 6.48. Podobny jest do człowieka budującego dom, który wykopał i pogłębił, i założył fundament na opoce. A gdy była powódź, rzeka wylała na ów dom, ale nie zdołała nim zachwiać, bo dobrze był zbudowany.
- 6.49. Kto zaś usłyszawszy nie czyniłby, podobny jest do człowieka, który zbudował dom na ziemi bez fundamentu, na który wylała się rzeka i wnet się zapadł, a ruina domu owego była zupełna.
- 7.1. A gdy dokończył wszystkich słów swoich do słuchającego go ludu, wszedł do Kafarnaum.
- 7.2. A niewolnik pewnego centuriona, bardzo przez niego ceniony, zachorował i bliski był śmierci.
- 7.3. A usłyszawszy o Jezusie, posłał do niego starszych żydowskich, prosząc go, aby przyszedłszy uratował jego niewolnika.
- 7.4. A oni przyszedłszy do Jezusa, prosili go usilnie, mówiąc: Godzien jest, abyś mu to uczynił.
- 7.5. Miłuje bowiem lud nasz i sam zbudował nam synagogę.

7.6. I Jezus poszedł z nimi. A gdy już był niedaleko domu, centurion posłał przyjaciół i kazał mu powiedzieć: Panie, nie trudź się, nie jestem bowiem godzien, abyś wszedł pod dach mój.

7.7. Dlatego i samego siebie nie uważałem za godnego, by przyjść do ciebie; lecz powiedz słowo, a będzie uzdrowiony niewolnik mój.

7.8. Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy, mającym pod sobą żołnierzy; i mówię temu: Idź, a idzie, a innemu: Przyjdź, a przychodzi, a słudze memu: Czyń to, a czyni.

7.9. A gdy to Jezus usłyszał, zdziwił się i zwróciwszy się do tłumu, który szedł za nim, rzekł: Powiadam wam, nawet w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary.

7.10. A po powrocie do domu posłańcy zastali niewolnika zdrowym.

7.11. A zdarzyło się dnia następnego, że udał się do miasta, zwanego Nain. I szli z nim uczniowie jego i liczny tłum.

7.12. A gdy się przybliżył do bramy miasta, oto wynoszono zmarłego, jednorodzzonego syna matki, będącej wdową. I z nią był znaczny tłum z miasta.

7.13. A gdy ją Pan zobaczył, ulitował się nad nią i rzekł do niej: Nie płacz.

7.14. I podszedłszy, dotknął się noszy, niosący zaś stanęli. I rzekł: Młodzińcze, tobie mówię: Wstań,

7.15. I podniósł się zmarły, i zaczął mówić. I oddał go jego matce.

7.16. Wtedy lęk ogarnął wszystkich, i wielbili Boga, mówiąc: „Prorok wielki podniósł się wśród nas” oraz: „Wejrzał Bóg na lud swój”.

7.17. I rozeszła się o nim ta wieść po całej Judei i po całej okolicy.

7.18. I donieśli Janowi uczniowie jego o tym wszystkim. A przywoławszy do siebie dwóch spośród uczniów swoich Jan

7.19. posłał ich do Jezusa mówiąc: Czy ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?

7.20. A gdy ci mężowie przybyli do niego, rzekli: Jan Chrzciiciel posłał nas do ciebie mówiąc: Czy ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?

7.21. W tej godzinie uleczył wielu od chorób i cierpień, i złośliwych duchów, a wielu ślepych obdarzył widzeniem.

7.22. I odpowiadając, rzekł im: Idźcie i oznajmijcie Janowi, coście widzieli i słyszeli: Ślepi odzyskują wzrok, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, a głusi słyszą, martwi się podnoszą, ubogim opowiadana jest Dobra Nowina.

7.23. A błogosławiony jest ten, który się mną nie zgorszy.

7.24. A gdy odeszli posłańcy Jana, zaczął Jezus mówić do tłumów o Janie: Coście wyszli oglądać na pustynię? Czy trzcinę chwiejącą się od wiatru?

7.25. Ale coście wyszli widzieć? Czy człowieka w miękkie szaty odzianego? Oto ci, którzy w szatach wspaniałych chodzą i w przepychu żyją, są w pałacach królewskich.

7.26. Co wyszliście ujrzeć? Proroka? Tak powiadam wam, nawet więcej niż proroka.

7.27. To jest ten, o którym napisano: Oto posyłam anioła mego przed obliczem twym, który przygotuje drogę twą przed tobą.

7.28. Powiadam wam: Wśród zrodzonych z kobiet od Jana nie ma większego. Ale najmniejszy w Królestwie Bożym jest większy niż on.

(Publikacja: 02-08-2002 Ostatnia zmiana: 17-09-2002)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1594) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1594>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)